

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuszki 14 B. Szrayn. pocz. № 50—Ad. tel. „Ziemia—Lublin”

CENA PRZEMUMERATY:

w Lublinie bez odnośnienia: miesięcz. k. 4.20, kwart. k. 12.50, półrocz. k. 25.00, rocz. k. 50; z odnośnieniem: mies. 5.—, kwart. k. 15.—, półrocz. kor. 30.—, rocznie kor. 60.—
Na prowincji: miesięcz. kor. 6.—, kwart. k. 18.—, półrocz. kor. 36.—, rocznie kor. 72.—
W okupacji niemieckiej: mies. kor. 6.50, kwart. k. 19.50, rocznie k. 78.

CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz petitowy lub jego miejsce każdorazowe przed tekstem 1 kor. 50 hal., wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem 1 k. 20 h. Nekrologi 1 kor. Na ostatniej stronie 90 hal. W drobnych za wyraz 16 hal. Korespondencje do Rosji 16 hal. za wyraz. Załączniki za 100 na prow. 2 kor. 60 hal., w miejscu 1 k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 20 hal., popołudniowa 14 hal.

Administracja otwarta od 9-ej rano do 7-ej popołudniu.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

ASTMOSAN SPIESS

**doskonały środek
przeciw astmie**

żądać w aptekach —
— i składach aptecznych.

DRUKARNIA

ZIEMI LUBELSKIEJ

ulica Tadeusza Kościuszki № 8.

Zamówienia wykonywa się
szybko i akuralnie. :: :: ::



Wykonuje wszelkie druki
po cenach przysięgłych :: ::

Brozury — Dyplomy — Afisze — Programy — Ustawy — Blankiety
Kwitarjusze — Sprawozdania — Tabele — Listy żałobne — Koperty
Zawiadomienia ślubne — Cykularze — Rachunki — Bilety wizy-
towe, oraz wszelkie druki dla instytucji państwowych,
społecznych i prywatnych.

Telegramy.

Na frontach bojowych.

BERLIN, 18.8. (BK). Komunikat niemiecki pod datą 17.8.

Nieprzyjacielskie częściowe ataki na południe od Ypern rozbiły się.

Na stanowisku nad kanałem przy ponowionych natarciach na nieprzyjaciela koło Sauchy-Cauchy wzięto jeńców.

Pomiędzy Ailetą a Aisną trwają zaciekle ataki nieprzyjacielskie. Na drodze na wschód od Laffax wyparł nas nieprzyjaciół nieco wstecz. Po południu ponowione nieprzyjacielskie ataki rozbiły się o przeciwnatarcia niemieckich pułków, które wieczorem posunęły częściowo swe linie znowu na przód. W południowej części Vailly trwały mniejsze walki.

W Szampanji nocne natarcie nieprzyjacielskie na południe od Ripont odparto.

Na wzniesieniu Lorraines, koło St. Hilaire i na zachód od Joville pomyślnie przedsięwzięcia niemieckie. Nieprzyjacielskie natarcia na Naumont i na północny wschód od Thiaucourt odparto.

Niemcy zestrzelili wczoraj 44 nieprzyjacielskie samoloty.

WIEDEN, 18.9 (BK). Komunikat austriacko-węgierski donosi pod datą 17.9.

Włoska widowia wojny.

Pomiędzy Brentą a Monte Solarolo podjęli Włosi wczoraj rano ataki po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, wzmoczonem aż do huraganowego ognia. Ich kolumny szturmowe zostały w dolinie Brenty i przed Col-Caprile odrzucone naszym ogniem. Na Asolone nie zdołali oni pod działaniem naszych baterji opuścić swych okopów. Na Monte Pertica, Solarolo i grzbiecie Tasso doszło do zaciekłych walk, w których nieprzyjaciół również musiał ustąpić.

W innych odcinkach wielokrotnie ożywiona działalność lotnicza.

Zachodnia widowia wojny.

U austro-węgierskich wojsk nie było większych działań bojowych.

Albanja.

Ponowione włoskie natarcia koło Pojani rozbiły się.

Zwołanie austriackiego parlamentu.

WIEDEN, 18.9 (BK). Zebranie się Rady państwa naznaczono na dzień 1 października.

Prasa holenderska o nocy pokojowej Austrii.

AMSTERDAM, 17.9 (BK). Dzienniki holenderskie poświęcają austro-węgierskiej nocy, która wywarła tu bardzo wielkie wrażenie, obszerne artykuły i sądzą, że propozycja w każdym razie nadarza sposobność do podjęcia w krótkim czasie obrad w sprawie pokoju. Niektóre dzienniki wyrażają jednak wątpliwość, czy krok ten doprowadzi do rezultatów.

Omawiając austro-węgierską notę, wyrażają dzienniki przekonanie, że krok ten w całym świecie cywilizowanym obudzi nadzieje. Jeżeli nawet koalicja zachowałaby się odpornie, to krok Austro-Węgier nie będzie daremny, bo każdy czyn na rzecz pokoju jest nowym wzmocnieniem dążności pokojowych.

Przesilenie rządowe.

Warszawa, 18 września.

Pan Jan Kucharzewski przystąpił do konferowania z przywódcami klubów politycznych w Radzie Stanu. Dotychczas p. Kucharzewski odbył konferencję z prezydium klubu międzypartyjnego. „Exposé” przyszłego premiera przyjęło do wiadomości. Ustala się przekonanie, że klub międzypartyjny zachowa się neutralnie wobec gabinetu p. Kucharzewskiego, który jako aktywista, chciałby dla swego programu uzyskać świadome poparcie możliwie całego obozu aktywistycznego.

Austriacka nota pokojowa we Francji.

Z Genewy donoszą: Jak komunikują z Paryża, aż do niedzieli wieczór ani prezes ministrów Clemenceau, ani na quasi d'Orsay nie otrzymano jeszcze noty c. i k. rządu. Oryginalny tekst noty doręczono dopiero później. Viviani oświadczył swoim adherentom politycznym, że partje lewicowe zabezpieczyły sobie to, aby na ten raz propozycja nieprzyjacielska przed przesłaniem odpowiedzi na nią była przekazana komisji parlamentarnej do zbadania. Kwestja kredytów wojennych, ze względu na stanowisko większości socjalistycznej, zależna jest obecnie tylko od sposobu potraktowania przez rząd francuski propozycji rozpoczęcia rokowań, co oczywiście nie oznacza, aby rząd musiał przyjąć propozycję. Nikt, nawet socjaliści, nie pragnie paraliżować swobodnej decyzji koalicyjnej rady wojennej, która prawdopodobnie zrehabilituje tekst odpowiedzi. Odpowiedź ta winna jednak zgadzać się z wolą narodu francuskiego.

Pokrycia dachowe (azbestowo-cementowe krajowe i zagraniczne, szyfry belgijskie, papa, dachówka gliniana krajowa i zagraniczna)

Cement detalicznie i w ładunkach wagonowych

Oleje mineralne i smary

Smółowiec i lak asfaltowy

Smola drzewna

Terpentyna techn. i apteczna

z własnej i innych fabryk

Kalafonia

Obręcze drewniane do baczek

POLECA

DOM HANDLOWY

Józef Zeydler i S-ka

Centrala — Lublin Szopna 3

ODDZIAŁY: Opoczno, Końskie, Zamość,

Dąbrowa Górnicza

ZASTĘPSTWO NA WARSZAWĘ:

Dom Handlowy St. Matłowski i S-ka

Warszawa Montuski 2. 1474

MASEŁO

zastępuje częściowo

MARMELADA OWOCOWA

wyrobu fabryki

Lubelskiego biura Handlowego

Kantor sprzedaży ul. Krakowskie-Przedmieście № 62. 1463

O pokój.

Lublin, 18 września.

(fg.) Polityka międzynarodowa weszła w ostatnich dniach w znak noty pokojowej rządu austriacko-węgierskiego.

Obiektywne warunki polityczne nie są obecnie bynajmniej pomyślne dla powodzenia nowej akcji pokojowej Wiednia.

Na placach boju znak przewagi militarnej i zwycięstwa unosi się dziś nad tym obozem nieprzyjacielskim, który nota wiedeńska usiłuje zjednać dla myśli pokojowego porozumienia. Rządy i ludy koalicji są upojone „cudem Marny”. Groźną i wyrazistą jest dla Niemców wymowa faktu, iż siła świeżych, niewyczerpanych wojsk amerykańskich stale wzrasta. Wiele wskazuje na to, iż taka właśnie konstelacja militarna ustala się coraz bardziej.

Aby zaś w tych warunkach koalicja chciała mówić o pokoju, trzeba by jednego warunku: aby w Berlinie — dokąd między innymi rząd naddunajski skierował swe orędzie pokojowe — zrozumiano, iż czas najwyższy dostosować ton pokojowej dyskusji z przeciwnikami do rozwoju wydarzeń i coraz wyraźniejszego układu sił. Timbre niemieckich warunków, postulatów i żądań, po doświadczeniach ostatnich miesięcy, zmienił się wprawdzie bardzo poważnie. Świadczą o tem mowy Solfa, niemieckiego następcy tronu Payera, Hertlinga. Ale ton ten nie jest jeszcze takim, by zachęcać miał do wysłania pośredników pokojowych, koalicję, której naprzód idące pulki stanęły już nieopodal fortów Metz.

W tych warunkach przyszła nowa wiedeńska nota pokojowa. Co zdziała ona — okaże niedaleka przyszłość.

Ale jakimkolwiek będzie rezultat tego pojednawczego kroku Austro-Węgier, niepodobna zapoznać jego moralnego znaczenia i zasadniczej wagi dla sprawy pokoju.

Nota ta—to nawiązanie nowego konsekwentnego ognia tej polityki demokratyczno-pokojowej, którą zainicjonowała młoda austriacko-węgierska para monarsza po wstąpieniu na tron, a której to polityki przejawami były wielokrotnie w tym czasie wysiłki pokojowe dyplomacji austriacko-węgierskiej i likwidacja sturghowskiego systemu rządów wewnętrznych w państwie. Austriacka para monarsza mimo wielu na tej drodze niepowodzeń, mimo zacieklej na nią ataków za tę politykę, tylokrotnie podejmowanych ze strony kół szowinistyczno-niemieckich, z drogi tej nie zeszła.

Dziś, gdy wydarzenia zachodnie coraz samodzielniejszą czynią politykę wiedeńską, dyplomacja naddunajska za wpływem dworu podejmuje nową akcję pokojową. Z wczorajszych rannych depesz wynika, iż prasa berlińska akcję tę przyjęła ozięble i niechętnie. Jest to bardzo zrozumiałe, a zarazem charak-

terystyczne. W Berlinie zrozumiano snąć, iż Wiedeń poczyni coraz donośniejszym i bardziej stanowczym głosem domagać się porozumienia z przeciwnikami i za kończenia tego przelewu krwi i tych ciężkich warunków ekonomicznych, w jakich żyją ludy monarchii. Zrozumienie tego głosu wraz z wymową faktów zachodnich, wzajemne ich się wzmacnianie, nie mogą pozostać bez wpływu na dalsze kształtowanie się nastrojów i poglądów w Berlinie, od którego ustępliwości względem żądań koalicji zależy kwestja zbliżenia pokoju.

Na tym polega znaczenie noty i to uczyni ją ważnym posunięciem na drodze ku pokojowi nawet w tym wypadku, jeśli szybkiego dodatniego rezultatu nie spowoduje.

Z życia Ziemi Lubelskiej.

Piękna fundacja.

P. Władysława Kozłowska ofiarowała 35 morg 84 pretów swoich gruntów w Krężnicy Jarej na kolonję uczniów

Tow. Przyjaciół Uczącej się Młodzieży. Ofiarodawczyni zażądała tylko, aby kolonja była typem osady rolnej i była zamieszkała przez polską młodzież męską szkół średnich lubelskich. Celem tej kolonji ma być budzenie w młodzieży zamiłowania do pracy fizycznej i danie jej korzystnych warunków fizycznego rozwoju.

Nowe Stowarzyszenie Pożyczkowe.

W csadzie Skierbieszowie, pow. Zamojskiego powstało nowe Stowarzyszenie Pożyczkowe. Po niespełna miesięcznej działalności jego, przystąpiło na członków 100 gospodarzy. Okolica Skierbieszowa ucierpiała znacznie od działań wojennych, na odbudowę więc potrzebny jest kredyt. Stowarzyszenie będzie mogło odegrać poważną rolę w tej sprawie. Wybitny udział w organizowaniu Stowarzyszenia brał ks. Adamski, miejscowy proboszcz.

Nowej polskiej placówce kredytu ludowego na Chełmszczyźnie życzymy pomyślnego rozwoju.

Napad bandycki.

Kilku bandytów napadło przed paru dniami w nocy na dom gospodarza M. Majczaka w Motyczu, w powiecie Lubelskim. Bandy ci pobili do nieprzytomności Majczaka, jego żonę i niejakiego Adama Radzika, zabrali pieniądze i wartościowe rzeczy i znikli bez śladu.

Z życia Lublina.

Uniwersytet lubelski.

(Zebranie organizacyjne Koła pomocy Młodz. Akad. — J. M. ks. rekt. Idzi Radziszewski o organizacji Uniwersytetu. — Dziewiętnastomilionowa ofiara p. Jaroszyńskiego. — Wezwanie do Lublinian. — Półtora miliona p. Skapskiego na Instytut Pedagogiczny i szkoły średnie. — Przemówienia przedstawicieli Lublina. — Koło pomocy i jego Rada Tymczasowa).

W ubiegły poniedziałek w lokalu Głównego Komitetu Rat. odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Koła Pomocy Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu lubelskiego pod przewodnictwem p. Leona Przanowskiego, prezesa Tow. Kredytowego Ziemskiego, a przy współudziale około 50-ciu osób, znanych ze swej pracy na polu społecznym.

Na zaproszenie p. prezesa, Jego Magnificencja ks. rektor Idzi Radziszewski w krótkich słowach przedstawił zebranym te ogólne założenia, z których wychodzili inicjatorowie, realizując myśl stworzenia czwartego Uniwersytetu polskiego w ogóle i wybrania dlań siedziby w m. Lublinie w szczególności. Ks. Radziszewski podkreślił fakt, że wtedy, gdy w krajach zachodnio-europejskich, nie licząc wyższych szkół technicznych i zawodowych, przypada 1 Uniwersytet na 1 do 3 milionów mieszkańców, na ziemiach polskich obecnie 1 Uniwersytet przypada na 9 milionów mieszkańców. Miasto Lublin specjalnie zaś nadaje się na siedzibę Uniwersytetu, ponieważ jest to największe miasto, najdalej na wschód wysunięte, a jednak mniej zaawansowane w wirze polityki i wstrząśnięć politycznych, a więc łatwiejsze tu będzie wytworzenie atmosfery pracy naukowej i obywatelskiej. Uniwersytet lubelski pragnie bowiem dolożyć wszelkich starań, ażeby wychowanie młodzieży było prawdziwie wszechstronne i ażeby wszechnica lubelska była prawdziwą szkołą, przygotowującą dzielnych obywateli kraju; a przeto nie tylko na stronę naukową, ale i na wykształcenie duszy i charakterów, tak potrzebnych narodowi polskiemu baczną zwrócić pragnie uwagę.

Inicjatorowie Uniwersytetu mają zape-

wnione współdziałanie i współpracę bardzo wybitnych sił profesorskich. Dotychczas profesorowie ci, wskutek niesprzyjających warunków politycznych, musieli tulać się po obcych uczelniach i wielką swą naukę obcej kulturze składać w ofierze. Z radością i zapałem przyjęli oni myśl stworzenia czwartego polskiego Uniwersytetu.

Ludzie ci po niezmiernie przystępnych cenach odstąpili Uniwersytetowi lubel. swoje biblioteki, całkowity dorobek swojej długoletniej pracy, a że myśl stworzenia Uniwersytetu powstała w czasie rewolucji rosyjskiej, kiedy wielu z nich z powodów materialnych musiało swe księgozbiory spieniężyć, dzięki temu uratowano pierwszorzędne bibliofeki od przejścia w niepowołane ręce, a nawet wprost od oddania na makulaturę.

Przedstawiając pokrótce zabiegi inicjatorów nad stworzeniem ukochanego dzieła na gruncie polskim, ks. rektor Radziszewski wezwał zebranych do współpracy.

Drugim z kolei mówcą był p. inżynier Franciszek Skapski, który przedstawił zebranym przebieg prac szczegółowych, bo zaledwie z 5-ciu osób złożonego grona inicjatorów i fundatorów wszechnicy lub., ich narady nad kierunkiem prac, kosztorysami, planami gmachów i t. d. Między innymi oświadczył, że głównym fundatorem wszechnicy jest p. Karol Jaroszyński, który wpłacił 1 milion rubli na pierwsze potrzeby uniwersytetu, 350,000 rb. na pokrycie wydatków, związanych z pierwszym rokiem jego istnienia i zobowiązał się ufundować wszystkie potrzebne gmachy dla wszystkich Wydziałów, wraz z całkowitem urządzeniem (biblioteki, kliniki, laboratorium i t. d.) co wedle kosztorysu wy-

niesie do 18-tu. milionów rubli. P. Skapski w prostych, lecz pięknych słowach żądał od miasta Lublina i okolic otoczenia tego dzieła opieką, udzielenia temu dziełu swego poparcia i przedstawil konieczność w chwili tak niezmiernie ciężkiej pod względem ekonomicznym, mieszkaniowym i t. d. stworzenie Koła Pomocy Młodz. Akademickiej.

Ks. rektor Radziszewski uzupełnił to przemówienie zaznaczając, że tylko skromność p. Skapskiego nie pozwoliła mu zakomunikować zebranym, że on p. Skapski, na stworzenie przy wszechnicy Instytutu pedagogicznego i szkół średnich, ofiarował już z górą półtora miliona rubli.

P. prof. Straszewski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, w dłuższym przemówieniu podkreślał trafność inicjatywy twórców Wszechnicy lub. i przypomniał słuchaczom, że powinna ona być spadkobierczynią wielkich zadań Akademii Zamojskiej w tym najlepszym zrozumieniu tych zadań przez niezapomnianego wielkiego polityka, męża stanu i patriotę, kanclerza Jana Zamojskiego.

P. prezes Przanowski, dziękując w imieniu tej całej polaci inicjatorów i fundatorów wszechnicy za to wielopomne dzieło, wezwał zebranych do wyłączenia wszystkich sił, by dziełu temu współdziałać.

Następnie prof. Fiedorowicz odczytał krótki, lecz niezmiernie zwięzły i jasny projekt statutu przyszłego Koła Pomocy.

P. mec. Turczynowicz wyraził pewność, że nie będzie ani jednego mieszkańca m. Lublina, któryby swą ofiarnością i pracą nie przyczynił się do dotarcia choć jednej cegiełki do budowy wielkiego dzieła.

P. Siwiński wzywał poszczególnych obywateli do przyjęcia zobowiązań do wypełniania pewnych powinności obywatelskich, na równi z wojennymi i państwowymi.

Po następnych przemówieniach p. p. Sekutowicza, Brzezińskiego i Ciesielskiego (ojca) przeprowadzono wybory do tymczasowej Rady Koła, których wynik podaję w jednym z najbliższych numerów.

Na zakończenie p. Przanowski podziękował uczestnikom zebrania, wyrażając przekonanie, że sprawa ta pójdzie dobrze i usiłowania inicjatorów dadzą rezultat pożądaný.

Na zgromadzeniu widoczny był zapał i entuzjazm dla samej idei Uniwersytetu w Lublinie i widoków jej zrealizowania.

Z pobytu J. E. Mons. Ratti w Lublinie.

Przyjęcie u prezesostwa Przanowskich.

W Lublinie nie zapomniano również o towarzyskiem podjęciu Dostojnego Gościa. Wypełnienie tego kurtuazyjnego obowiązku przyjęli na siebie z własnej inicjatywy prezesostwo Przanowskich. W sobotę w gościnnym pałacu staropolskim domu prezesostwa odbyło się przyjęcie na cześć J. E. ks. Ratti. Na przyjęciu było obecnych kilkanaście osób z Lublina i okolic.

Obiad niedzielny w pałacu biskupim.

Dla uczczenia J. E. Monsignora Ratti, Administrator diecezji ks. kan. Kwiek wydał w ubiegłą niedzielę obiad, na który zaprosił najwybitniejsze osobistości naszego miasta.

W czasie obiadu ks. Administrator wygłosił przemowę, wyrażając radość m. Lublina z przybycia Wizytatora i Delegata Apostolskiego i z obsadzenia stolicy biskupiej w Lublinie. Przemówienie swoje zakończył ks. Administrator wznieśieniem toastu za zdrowie i pomyślność Papieża Benedykta XV.

J. E. Mons. Ratti w serdecznych słowach

wach podziękował za przyjęcie, osobno złożył podziękę ks. Administratorowi za zarząd diecezji, a następnie zabrał głos w sprawie nowopowstającego uniwersytetu w Lublinie i życzył mu, aby powstał i rozwijał się na chlubę i pożytek Polski. Dla Polski bowiem Mons. Ratti ożyłony jest najszczerzą sympatią i radością; wyraża nadzieję, że przy życzliwym poparciu J. E. gen.-gubernatora sprawa zorganizowania Uczelni uniwersyteckiej nie natrafi na większe przeszkody i w krótkim przeciągu czasu zostanie zrealizowaną.

Nastój w czasie obiadu był świąteczny, pogodny a serdeczny. Obiad uświetnili obecnością swoją: Jego Ekscelencja gen. gubernator Lipoścak, Kapituła Katedralna, Jego Magnificencja ks. rektor dr. Józef Radziszewski, prof. Fiedorowicz, p. Skąpski, prezes Tow. kredytowego ziemskiego p. Przanowski, przedstawiciele władz, profesorowie Seminarjum duchownego i urzędnicy konsystorza.

W zakładach naukowych.

(1) E. Mons. Ratti w dniu 16-go bm. wizytował szkoły miejskie.

W towarzystwie Administratora ks. kan. Z. Kwieka, sekretarza osobistego, ks. dr. Pelegrinetti i ks. Kazimierza Gostyńskiego przybył Dostojny Gość o godzinie 9 i pół rano do szkoły handlowej. Przy wejściu powitali go: dyrektor szkoły p. Kowalczewski i ks. Nowosielski. W sali aktowej p. dyrektor w dłuższym, podniosłym przemówieniu przedstawił stosunek Polski do Stolicy Apostolskiej i zapewnił, że stosunek ten serdeczny trwa i istnieje w dalszym ciągu. Ks. Mons. Ratti w odpowiedzi przedstawił żywe zainteresowanie się Ojcem św., sprawami Polski, wypowiedział radość swą z powodu rozwoju szkolnictwa w Polsce i życzył jaknajlepszego powodzenia w tym kierunku.

Następnie p. dyrektor Kowalczewski prowadził Dostojnych Gości po gmachu szkolnym i pokazał im gabinet fizyczny, przyrodniczy i laboratorium chemiczne.

O godz. 10 i pół J. E. ks. Wizytator odwiedził szkołę elementarną № IX. Przy wejściu powitali go p. Strzembosz, inspektor okr. szkol. lub., p. Mastwiczowa, opiekunka szkoły i p. Teresa Pleszczyńska kierowniczka szkoły. Na sali inspektor Strzembosz wobec zebranej publiczności wypowiedział mowę powitalną. Działka popisywała się śpiewem i deklamacją.

O godz. 11-ej przybył J. E. do Szkoły Lubelskiej, gdzie powitali go: p. prezes Przanowski i p. dyrektor Arłiewicz, wobec zebranej młodzieży.

P. prezes Przanowski przedstawił Dostojnikowi Kościoła ciało pedagogiczne i młodzież. W przemówieniu swym p. prezes podkreślił niedolę Szkoły Lubelskiej, która musi obecnie mieścić się w niedogodnym gmachu na Wieniawie, podczas gdy dźwignięty ofiarnością ogółu za czasów rosyjskich piękny gmach Szkoły przy ul. Wieniawskiej jest dotychczas zajęty przez szpital szkołowiek oddawna przyręczono jego zwrot. Pan prezes Przanowski prosił Dostojnego Gościa, by jako pamiątkę swej bytności w Szkole pozostawił przychylenie się do przyspieszenia pomysłu załatwienia tej sprawy. J. E. Ratti obiecał z całą życzliwością zająć się tą sprawą.

Goście i podniosłe słowa powitania w języku łacińskim wypowiedział p. dyrektor Arłiewicz, poczem młodzież odśpiewała „Rotę”.

O godzinie 12-ej J. E. odwiedził szkołę realną Zrzeszenia Naucz. im. hetmana Jana Zamoyskiego. Na powitanie młodzież odśpiewała: „Niech żyje nam!” Słowa powitalne w języku francuskim wypowiedział dyrektor szkoły, ks. K. Gostyński, poczem przemówił po polsku jeden z uczniów z klasy VIII. Po przemówieniu młodzież odśpiewała „Rotę” i „Boże coś Polskę”. W odpowiedzi na przemówienie dyrektora szkoły, J. E. Mons. Ratti wypowiedział swoje głębokie przekonanie, że Polska szybko i pomyślnie

odbuduje się wobec tak wielkiego wzrostu liczby szkół.

Następnie J. E. Mons. Ratti odwiedził bibliotekę H. Łopacińskiego i Dom zarobkowy.

O godz. 2-ej J. E. ks. Ratti przybył do gmachu Seminarjum duchownego, gdzie pozostał na obiedzie. Ks. regens Noiszewski powitał go przemową w języku łacińskim a klerycy odśpiewali pieśń powitalną po łacinie.

Wyjazd z Lublina.

We wtorek 17-go b. m. o godz. 10-ej rano, Dostojny Gość opuścił Lublin, udając się do Chełma w towarzystwie ks. kan. Z. Kwieka, Administratora diecezji Lub. i Lub. ks. superjora Czyżewskiego i swego przybocznego sekretarza.

Z Chełma J. E. Mons. Ratti uda się do Dębina, skąd pojedzie do Warszawy.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W sprawozdaniu z posiedzenia Sejmiku Lubel. i otwarcia Towarzystwa Muzycznego jest mylnie określone moje stanowisko, jakie w Sejmiku zajmuję. Uprzejmie proszę Szan. Pana Redaktora o łaskawe sprostowanie w najbliższym numerze poczytnego pisma swego, że w organizacji Sejmiku Lubelskiego jestem kierownikiem biura, prezesem zaś jest p. Starosta Godlewski. Raczej przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazi szacunku i poważania.

Stefan Piłowski.

Lublin, dn. 17 września 1918 r.

Ze sceny i estrady.

Teatr Wielki.

Dziś po raz drugi wesola i pogodna oryginalna komedia Mieczysława Fijałkowskiego „Gorąca krew”, która na niedzielnym przedstawieniu była niezwykle przychylnie przyjęta przez liczną zebraną publiczność.

Czwartek zapowiada jeszcze raz operetę „Baron Kimmel” z p. Winiaszkiewiczem w roli Skowronka.

Personel operetkowy pod wodzą reżysera p. Winiaszkiewicza przygotowuje wznowienie pięknej operety Lebera „Hrabia Luksemburg” w której między innymi osobami—wystąpi w roli Angeli p. Szymulska, znana pochwlebie śpiewaczka.

Sobota wieczór zapowiada po raz drugi interesującą sztukę „Człowiek który zabił” która z powodu nagłej choroby p. Boneckiego po pierwszym przedstawieniu zeszła z repertuaru.

„Wesoły Ul”.

Dobrowy program, dobrze nauczone role, pierwszorzędna reżyserja, oto rzeczy do których w ciągu krótkiego czasu przystosował publiczność „ulowa” nowy kierownik p. Janusz Sarnecki. Ze sceny wieje świeżością pomysłów i starannością ich wykonania. Bieżący program wraz z kończącymi się występami W. Lina jest tego najlepszym przykładem.

Od czwartku rozpoczyna występy p. Wojciech Wróblewski—znany monologista.

KRONIKA.

Lublin, środa 18 września.

Dziś—Józefa W.

Jutro—Januarjusza B. M.

× Nabożeństwo za dusze ś. p. Lutostawskich. We wtorek dnia 17 b. m. o godz. 10 rano odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele po-Wizytowskim za dusze ś. p. Marjana i Józefa Lutostawskich, zamordowanych w Rosji. W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra Tow. Muzycznego.

× Ostatnia posługa dla ś. p. Stanisławy Chojeckiej. (1) W poniedziałek d. 16

Wszystkim, którzy łaskawie raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. p. Stanisławie Chojeckiej

a w szczególności Szanownemu Księdzu Stodulskiemu za serdeczne przemówienie nad grobem, Szanownemu Państwu Barciszewskim, którzy okazali nam tyle serca i życzliwości podczas choroby zmarłej niniejszym składa serdeczne Bóg zapłać

RODZINA.

b. m. odbyło się rano w kościele Bronowickim nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stanisławy Chojeckiej, kierowniczkę szkoły ludowej na Kośminku. Mszę św. odprawił brat ś. p. zmarłej, ks. Chojecki. Obrzęd pogrzebowy odbył się tegoż dnia wieczorem. O godz. 6-ej wyruszył z kościoła kondukt przy udziale licznej zgromadzenia życzliwych i znajomych, jakoteż działów szkolnej z pp. nauczycielkami. Kondukt prowadził brat zmarłej, ks. Chojecki w asystencji ks. Majsterskiego, Zielenieckiego, Stodulskiego i alumnów seminarjum duchownego.

Po przybyciu na miejsce wiecznego spoczynku ks. Stodulski w serdecznych słowach pożegnał ś. p. zmarłą w imieniu rodziny, działów i społeczeństwa. Ks. Stodulski podniósł, że ś. p. Stanisława pracowała w dzielnicy najuboższej, poświęcając swe zdrowie i siły kształceniu umysłów i serc tych młuczkich, dla których była wzorem i przykładem.

W dalszym ciągu mówił mówca o wielkim przywiązaniu dzieci do ś. p. zmarłej, o wielkiej pobożności, z jaką przed śmiercią przyjęła Sakramenta św., co powinno być osłoda w bólu dla pozostałej rodziny. Ks. Stodulski zakończył swe długie a rzewne przemówienie słowami: „Odpoczywaj w pokoju”.

× Legitymacje wyborcze. Otrzymałmy następującą informację. Na skutek wzmianki zamieszczonej w № 256 „Głosu Lubelskiego” z dn. 17 b. m. w sprawie doręczenia legitymacji wyborczych oznajmia się, że pozostała do doręczenia z powodu czy to niedokładnego adresu, czy też z powodu wyjazdu niewielka ilość tych kart będzie doręczona ponownie w dniach 18 i 19 września r.b.

Gdyby i po ponownym doręczeniu pozostała jeszcze ilość kart niedoręczonych, zechcą pp. wyborcy po odbiór tych kart zgłosić się w odnośnym Komisariacie Milicji miejskiej.

× Zjazd instruktorów Kółek Rolniczych Ziemi Lubelskiej odbędzie się dnia 23 września w Lublinie o godzinie 10 rano w sali Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego.

× Nowy inspektor szkolny w Lublinie. Ministerjum W. R. i O. P. mianowało Król.-Polskim inspektorem szkolnym w Lublinie prof. Remiszewskiego, b. nauczyciela Szkoły im. Staszcza w Lublinie, a ostatnio inspektora szkolnego i członka Rady miejskiej w Łodzi.

× Ze związku woźnych. Związek woźnych i pokrewnych zawodów został ostatecznie zalegalizowany przez c. i k. General Gubernatorstwo.

Ogólne zebranie członków związku odbędzie się w niedzielę 22 b. m. o g. 2 m. 30 popoł. w szkole handlowej żeńskiej przy ul. Namiesnikowskiej № 37. Zarząd uprasza wszystkich członków Związku oraz kolegów zawodowych, do Związku jeszcze nienależących, o najlichniesze przybycie na to zebranie, na którym rozpatrywane będą bardzo ważne sprawy.

× W prezydium warszawskiego zjazdu kupców, sprawozdanie z którego rozpoczęliśmy we wczorajszym popołudniowym numerze „Ziemi Lubelskiej”, zasiadają między innymi pp. Kujawski i Krychowski z Lublina.

× Przeciw podwyżce cen wody. Zarząd Wodociągów Lubelskich czyni starania u władz okupacyjnych o pozwolenie kilkakrotnego podwyższenia opłaty za wodę.

W sprawie tej wystąpiło z protestem

do władz okupacyjnych Stow. Właścicieli Nieruchomości. Szerokie warstwy naszej ludności solidaryzują się w tym wypadku ze Stow. Wl. Nieruchomości.

× Dzieci poszukujące rodziców i opiekunów. Od dnia 12.IX przebywają w Lublinie dzieci pod opieką Głównego Komitetu dla powracających do kraju, przywiezione z Rosji, nie wiedzące adresu swych rodzin.

Za pośrednictwem gazety „Ziemia Lubelskiej” Komitet się zwraca do zainteresowanych, prosząc o zgłoszenie się i zabranie dzieci o następujących nazwiskach.

1) Przybycin Władysław—pow. Puławy, gm. Opole, wieś Niezdów, ojciec nie żyje, czy matka wróciła z Rosji?

2) Biniera Paweł — gm. Opole, wieś Franciszków, — sierota, ma braci, chce do nich wrócić.

3) Poniatowski Leon — pow. Tomaszów, wieś Lupcze, — zostawił matkę i starszych braci, lecz nie wie czy żyją; czeka od nich wieści.

4—5) Bekul Mieczysław i Stanisław z pow. Tomaszowskiego; gm. Tylatyn, wieś Zulice — sierota, brat powędrował do Grodzieńskiej gub.; czy wrócił? proszę o zabranie.

6) Szmida Anna, lat 4, z Lublina, ma ojca, prosi o adres i zabranie.

7) Wąiewicz Bronisław, pow. Opoczno, wieś Skorkuvice, ojciec był na wojnie — czy wrócił?

Tymczasowo pozostaje na opiece Komitetu 43 sieroty bez ojca i matki. Kogo z ludzi dobrej woli wzrusza dola najsmutniejsza — dola sieroty i zechce je przysparzać i wychować, proszony jest o łaskawe zwrócenie się po informację i umowę do wiceprezesa Główn. Komitetu Opieki nad powracającymi do kraju Ks. K. Siedleckiego, gmach po Dominikański II piętro—Lublin.

× Paskarstwo mieszkaniowe. Donoszą nam z miasta o następującym fakcie. Jako przyczynę do dzieł „nowoczesnych rycerzy”—wszelkiego rodzaju paskarzy, niech posłuży fakt następujący:

Mieszkanko jednoizbowe przy jednej z podrzędnych ulic Lublina zajmował niejaki p. A. K., płacąc miesięcznie koron 35; (przedwojenne komorne tegoż mieszkanka wynosiło rb. 3—3.50). Z powodu stosunków rodzinnych postanowił p. A. K. usunąć się z zajmowanego lokalu, na opuszczone zaś miejsce zaproponował gospodarzowi domu, p. J. L., swego znajomego. Kamienicznik, p. J. L., zgodził się na propozycję, podnosząc jednak cenę komornego z 35—na 55 koron miesięcznie. Po kilku dniach jednak komorne za tą izdebkę „podskoczyło” tylko do... 90 (wyraźnie dziewięćdziesięciu) koron; ostatecznie jednak kamienicznik „łaskawie” raczył zgodzić się na cenę 60 koron miesięcznie i przyjął od p. Wl. N. zadatek w sumie 20 kor. Ponieważ obiecał p. J. L. mieszkanko odświeżyć, przeto nowy lokator pozostawił klucz od wynajętego mieszkania w ręku gospodarza.

Po upływie dwóch dni, chcąc dokonać przeprowadzki na nowo wynajęte lokum, p. Wl. N. zażądał klucza do swego już mieszkania, aleści spotkał się z oświadczeniem, że, owszem, klucz otrzyma, jeżeli zgodzi się płacić miesięcznie—drobiazg... dziewięćdziesiąt koron. Oczywiście p. Wl. N., człowiek pracy, nie był w stanie tak lichwiarskiej cenie zadośćuczynić i — pozostał „na lodzie”, ponieważ dawne mieszkanie zdążył już wynająć.

Str 4.
A pan kamienicznik czeka na nowe-
go lokatora i... dziewięćdziesiąt koron
miesięcznie.

X.
× **Zbiórka na korzyść Schronienia św. Zyty** wypadła pomyślnie.
Dochód wyniósł 2,890 kor., 14 marek i 62 fenigi i 5 marki polskie i 80 groszy, oraz 2 ruble i 70 kop.
Koszta wyniosły: za wynajęcie pu-
szek 20 kor., za wrzos 24 kor., woźne-
mu 10 kor. Razem 54 kor.

Czysty dochód równa się 2,836 koro-
nom.

Wszystkim osobom, które raczyły wziąć
czynny udział w urządzeniu powyższej
zbiórki, zarząd Schroniska św. Zyty skła-
da serdeczne „Bóg zapłać“.

× **Przeciw ścinaniu drzew ulicznych**
(j.) Właściciel domu na rogu ul. Zamoj-
skiej i Bernardyńskiej ściał dość grubą
i wysoką akację, która rosła przed tym
domem na ulicy, t. j. z boku chodnika,
obłożona płytami. Zapytujemy władze
miejskie, czy wolno właścicielom ścinać
drzewa przed swymi domami i do ko-
go należą drzewa, rosnące przy chod-
nikach: do osób prywatnych, czy też do
miasta.

× **Wypadek.** (j) Dnia 16 b. m., mili-
cjant № 112 wezwał Pogotowie na przed-
mieście Bronowice, gdzie w domu pod
№ 22 przy ul. Skibińskiej, żona robot-
nika F. M., lat 35, spadła przez nie-
uwagę z balkonu I-go piętra i zlamala
sobie kość nosową, jako też odniosła
obrażenia na całym ciele.

× **Upadek ze schodów.** (j) Przy ul. No-
wej № 23, spadło ze schodów 3-go pię-
tra 4-letnie dziecko i odniosło silne po-
tłuczenia.

× **Kradzież w restauracji.** W nocy
z d. 14 na 15 b. m. złodzieje włamali
się do restauracji p. Banasika przy ul.
Rynek i skradli ubrania, ubrusy i różne
drobne przedmioty na sumę przeszło
3 tys. koron. Milicja miejska prowadzi
śledztwo w tej sprawie.

**SKŁADAJCIE OFIARY
NA SZKOŁY KRESOWE**

Z całej Polski.

Nowy dyrektor Komisji Wojskowej. Z
Warszawy donoszą: Uchodzi za pewne,
że ks. Franciszek Radziwiłł, dotychcza-
sowy dyrektor komisji wojskowej, opu-
ści to stanowisko z powodu bezwzględ-
nego sprzeciwu L. P. P.

Jako najpoważniejszy kandydat na dy-
rektora komisji wymieniany jest p. Lud-
wik Górski, który raz już piastował to
stanowisko, objawiając je z polecenia
Rady Stanu po J. Piłsudskim.

Jak Częstochowa żegnała lubelskiego bi-
skupa. Z Częstochowy donoszą nam: W
ostatnich dniach Rada Opiekuńcza prze-
żyła jeden z uroczystych momentów
swojej czteroletniej działalności, żegna-
ła bowiem swego prezesa J. E. ks. bi-
skupa M. Fulmana.

Staraniem Zarządu biuro i sala sesjo-
nalna zostały pięknie przybrane. Człon-
kowie R. O. w komplecie po załatwie-
niu wszystkich punktów zwykłego por-
ządku obrad wysłuchali końcowego
przemówienia ustępującego Dostojnego
Prezesa. J. E. ks. biskup w gorącym i
serdecznym słowie streścił działalność
R. O. Z serca płynącego pożegnania
wysłuchali wszyscy członkowie z wiel-
kiem skupieniem.

Ze strony R. O. ustępującego preze-
sa pożegnał wice-prezes, jeden z naj-
czynniejszych współtowarzyszów pracy
J. E. ks. biskupa, p. Antoni Januszewski.
W krótkiej, ale serdecznej przemowie
scharakteryzował czyny ks. Nominata,
podkreślając rozum i serce, jakim się
kierował Dostojny prezes w ciągu swej
długoletniej pracy w R. O., i uważając
za szczęście dla siebie być uczniem ta-
kiego mistrza-społecznika.

Okrzyk: Niech żyje ks. biskup M.
Fulman, zakończył obrady i przemówie-
nia.

Na uprzyjemnienie tych ostatnich
chwil, na podwórzu i ulicy gmachu Tow.
Dobroc. zagrała orkiestra gimnazjum
państwowego, wychowawcy zaś Bursy
im Staszycy, stanawszy szpalerem na
schodach, żegnali Jego Ekscelencję.

Skarbiec wojskowy im. Tadeusza Ko-
ściuszki jest to instytucja, istniejąca na-
razie na obczyźnie lecz mająca w przy-
szłości działalność swą scentralizować
w Warszawie. Instytucja ta powstała w
Petersburgu przed trzema miesiącami i
ma za zadanie zbieranie funduszy dla
niesienia pomocy sierotom, wdowom po
poległych oraz inwalidom wojny. Korzy-
stać z pomocy mają prawo wszyscy
wojskowi Polacy oraz ich rodziny, nie-
zależnie od wyznania, miejsca urodze-
nia, rangi i urzędu, jak również państwa,
w którego szeregach walczyli.

Regulamin instytucji przewiduje, iż w
przyszłości jej działalność winna być
ześrodkowana w stolicy kraju i pierw-
sze walne zgromadzenie musi się od-
być w Warszawie. Tymczasem rozpo-
częły swoją działalność oddziały w Pe-
tersburgu, Moskwie i w innych miastach
Rosji, Syberji i Ukrainy.

Wszelkich informacji udzielają obe-
cni w Warszawie członkowie: pp. Jacy-
nowie (Mazowiecka 1), p. Jędrzejko (Żu-
kowska (Mokotowska 7) i p. Remigiusz
Kwiatkowski (Bagatela 13).

Szkolnictwo rolnicze pod władzą rzą-
dową. Szkolnictwo rolnicze niższego stop-
nia na mocy reskryptu Rady Regencyj-
nej Królestwa Polskiego z dn. 7 bm.
przeszło z pod zarządu Ministerjum Wy-
znań Religijnych i Oświecenia Publiczne-
go pod zarząd Ministerjum Rolnictwa i
dóbr Koronnych.

Ze świata.

„Dom żołnierza polskiego“ w Paryżu.
W Paryżu odbyło się uroczyste otwar-
cie „Domu żołnierza polskiego“.

Przedstawiciel rządu polskiego z Hel-
singforsu w Berlinie. Przybył do Berli-
na drogą przez Trelleborg-Sassnitz p. Jó-
zef Ziebiński, przedstawiciel rządu pol-
skiego w Helsingforsie, celem porozu-
mienia się z hr. Ronikierem, przedsta-
wicielem rządu polskiego w Berlinie.
Za 3 lub 4 dni wyjeżdża przedstawiciel
polski z Finlandji do Warszawy, celem

złożenia raportu w sprawach dotyczą-
cych zamieszkałych w Finlandji Pola-
ków i otrzymanie dyrektywy dalszego
postępowania i znoszenia się z rządem
finlandzkim. Pan Ziebiński wróci po kil-
kuniedniowym pobycie w Warszawie tą
samą drogą do Helsingforsu.

Ofiarności czeska. Mała wioska cze-
ska Tis koło Wysokiego Myta ofiaro-
wała 3.000 kor. na różne cele narodo-
we. Według uchwały rady gminnej, kwota
ta corocznie ma być instytucjom cze-
skim wypłacana.

Byłoby interesującym dowiedzieć się,
ile też polskie wioski w Galicji ofiaro-
wały na T. S. L. lub na „Macierz szkol-
ną“ w Cieszyńcu.

Co z Ukrainy wywieziono do Niemiec?
„Kijewskaja Myśl“ z dn. 6 września do-
nosi, że od początku obrotu towarowe-
go między Ukrainą a Niemcami wywie-
ziono do Niemiec 2181 wagonów zboża,
4429 wagonów różnych środków spo-
żywczych i 905 wagonów surowców.

Kandydat na cara. Z Kopenhagi
donoszą do „Kurieru Lwowskiego“: Z
Helsingforsu donoszą, że w Londynie
popierają kandydaturę wielkiego księ-
cia Dymitra Pawłowicza do tronu rosyj-
skiego. Jest on bratem Marii Pawłow-
nej, rozwiedzionej z szwedzkim księ-
ciem Wilhelmem.

Wiedzi i kobiet. „Vossische Zeit-
tung“ donosi, że stronnictwo chrześ-
cijańsko-społeczne w Wiedniu projektuje
reformę statutu miejskiego wiedeńskie-
go. Liczba członków rady miejskiej
będzie ze 165 zmniejszoną na 138. Z
tej liczby 73 członków rady miejskiej
będzie wybieranych przez powszechne
i równe prawo wyborcze, a mianowicie
65 przez wyborców męskich, a 8 przez
wyborców kobiecych.

Starszy folczer Ch. Rozenberg

wieloletnia praktyka w szpitalu we-
nerycznym Św. Łazarza w Warsza-
wie. Zamieszkuje w Lublinie, Dolna
P. Marii 24 m. 19 13:6

Ochrona Lokatorów.

Informator niezbędny dla każdego Lokatora i Gospodarza, ko-
mentujący przepisy prawa o Ochronie Lokatorów i zawierający
szereg praktycznych rad i wskazówek.

Do nabycia w księgarniach.

Skład główny: księgarnia Idzikowskiego, Warszawa, Nowy Świat 21

Cena 1 marka.

Kopalnie i uprawnienia naftowe

udziały „brutto“ i „netto“ kupuje i sprzedaje, ocenia
objektywnie i przeprowadza te transakcje, przyjmuje pełno-
mocnictwa do zarządu udziałów naftowych w myśl obo-
wiązujących przepisów, udziela informacji i załatwia wszelkie
zlecenia z dziedziny przemysłu naftowego, zawiera tran-
sakcje naftowe powierniczo

„POLSKA NAFTA“

Spółka z ogr. por. we Lwowie, Bank przemysłowy.

Przyjmowanie stron i korespondencje: ul. Słowackiego
14. Adres telegr.: „Polnaft“ Lwów. 1524

Polacy w piekle bolszewickiem. DZIEJE NIEDOLI POLSKIEJ NA TULACZCE.

W szponach caratu.—Pierwsza rewolucja.—Pie-
kło bolszewickie.—Pogromy, rzezie i mordy.—
Karykatury i anegdoty bolszewickie.—Pieśń o

— — — niedoli polskiej — — —

Cena 2 marki.

Do nabycia w księgarniach i kioskach.

Skład główny: Księgarnia W. Jakowickiego, Bracka 23

Dwa majątki ziemskie małe (5 — 6 włók)

do nabycia zaraz w dobrej glebie przy
szosie w pobliżu miejsca Kapielowe-
go. Potrzebna gotówka 180 — 270 000
rb. Reflektanci tylko polacy otrzyma-
ją bliższe wiadomości do s o b o t y
włącznie. Hotel Europejski № 4 inż.
Majewski. 1525

Zofia Górską

Krakowskie-Przedmieście 49.

Wielki

wybór kapeluszy

obstalunki i przeróbki wykwinne
Kusnierstwo pod kierownictwem pierw-
szorzędnej pracownicy firm zagraniczn.
Konfekcja damska w wielkim wyborze:
okrycia, suknie, bluzki i bielizna

FABRYKA POWOZÓW I BRYCZEK

L. JANOCIŃSKIEGO I S-ka
Lublin, ul. Miła 3.

(obok Rusalki — dom własny).
Posiada na składzie wszelkiego
rodzaju bryczki, amerykańskie, wo-
lanty, powozy, dwukółki.
Ceny przystępne.

Turbiny wodne

Systemu FRANCIS FINK

do młynów i oświetlenia
BUDUJE

Wrocławski Krzyżanowski inżynier
Al. Jerozolimskie 35 w Warszawie. 1551

Sklep Galanteryjno - Norymberski Marii Szczerbik

LUBLIN, KRÓLEWSKA № 19.

połącza w wielkim wyborze:

Pończochy -	Skarpetki - -
Rękawiczki -	Krawaty - - -
Kapelusze -	Spinki - - -
Buciki płó- cienne - - -	Bielizna - - -
Wstążki - - -	Grzebienie -

— Ceny przystępne. —

GŁOSZENIA

do pism
lubelskich i zamiejscowych
przyjmuje

udzielając wysokich procentów

Biuro „Reklama“

Prenumerata pism. — ul. Kościuszki 3.

DRUGIE OGŁOSZENIA.

Biuralistki — agentki ubezpieczeń
życiowych. Poszukuje zaraz Jezuicka
15—10 od 8—9 wiecz 1981

Dom II piętrowy murowany do sprze-
dania na ul. Kapielowej. Wiadomość
Namieśnikowska 18 w pralni che-
micznej. 1972

Do sprzedania kilka maszyn do
szycia Singerowskich bębnowych,
członkowych, nożne i ręczne. Górna
16—Kozak. 1965

Kto włada obcymi językami, ten
wyprzedza współzawodników, wsze-
dzie da sobie radę. Zgłoszcie się po
informację do Lubelskiej Szkoły Jęz-
ków. Ogrodowa 10. 1971

Magazyn mód T. Bielińskiej w Lu-
blinie, ulica Kościuszki № 1. Poleca
najświeższe modele oraz duży wybór

modnych kapeluszy, nowości sezonowe
i damską galanterię. Przyjmuje wszel-
kie obstalunki w zakresie modniarstwa
wchodzące. Ceny przystępne. Robota
solidna. 1851

Okazyjnie z powodu wyjazdu są do
sprzedania para koni z zawodowych
sajni Ukrainkich z uprzężą Ang. elstą
blankową i wolantem w dobrym sta-
nie. Tudzież dwie krowy rasowe.
Cena przystępna. Wiadomość Pze-
mysłowa 16. 1974

Okazyjnie futro opesy sprzedaje
Krakowskie 39—6 II-ga brama. 1982

Potrzebny rutynowany ogrodnik ka-
walier, wynagane świadectwa. Zło-
szenia Niecała 18 m. 4. 1966

Potrzebny uczciwy i sumienny fa-
chowo uzdolniony ogrodnik-pszczelarz
od 1 października r. b. Wiadomość w
Lublinie Okopowa nr. 28 m i 1978

Rolnik—weterynarz, żona gospodyni
wiejska poszukują posady, ze stołem
lub ordynarią. Piski Luterskie dom
Kaczanowskiego dla „Weterynarza“.
196

Zgubiono 17 b. m. koło Gubera-
torebię skórzaną czarną z piędzi-
mi, notatkami i drobiazgami. Znalaz-
ca zechce odnieść torebkę do Admi-
nistracji „Ziemi“ pieniądze może za-
trzymać. 1975

Zgubiono legitymację Wydziału A-
promiacyjnego wydaną za № 5 na
imię Romańskiego ul. Podwale 15.
1973

Z powodu wyjazdu sprzedam ko-
stjum damski czarny nowy modny,
złoty łańcuszek, damski pierścionek
z brylantem i złota męska dewizka
niedrogo Zamojska 35 sklep Amelja.
1980

Zgubiona została książeczka obra-
chunkowa nr. 5063 Lubelskiego Tow-
zystwa Pożyczkowo Oszczędności-
owego wydana na imię Rauzo Ludwika.
1979